

### **Sprzedaj Radji Nainggolana, zakupy Javiera Pastore, Davide Santona i Nicolò Zaniolo. To był kolejny ważny dzień w kontekście składu Romy w przyszłym sezonie Serie A. Jak ocenić te transfery?**

#### **Santon**

9,5 miliona euro za gracza, który popełnia tak wiele błędów i który jest pośmiewiskiem wśród kibiców własnego klubu, brzmi jak okrutny żart. Jego największą zaletą jest to, że potrafi (przepraszam, „potrafi” to złe słowo, lepsze będzie „może”) grać na obu stronach obrony. I myślę, że właśnie to zdecydowało o jego pozyskaniu przez Romę. Jeśli Santon faktycznie ma być trzecim lewym obrońcą (po Kolarovie i Pellegrinim) i trzecim prawym (po Florenzim [?] i Karsdorpie), to może nie jest to taki zły pomysł jak się wydaje?

#### **Zaniolo**

Zaniolo w dzisiejszej związanej transakcji jest traktowany mocno pobocznie, ale warto zauważyć, że to gracz uznawany za najzdolniejszego pomocnika we Włoszech w swoim roczniku. Nie widziałem go w akcji, ale potwierdzają to jego trener z Primavera (jakby nie było, aktualnego mistrza Włoch) i dziennikarze „La Gazzetta dello Sport” (jeden z nich napisał, że jego dotychczasowa droga wskazuje, że może stać się nowym cudownym dzieckiem włoskiej piłki). Oczywiście przeskok z Primavera do Serie A niejedyn talent już zweryfikował, ale trzeba mieć nadzieję, że tym razem tak nie będzie. Kolejnym ruchem Romy powinno być oczywiście wypożyczenie Zaniolo do klubu Serie A, w którym mógłby zdobywać doświadczenie.

#### **Nainggolan**

Transfer Nainggolana ewidentnie jest wynikiem spraw pozasportowych. Strata zaufania, o której mówi w wywiadach piłkarz, z całą pewnością jest obustronna i raczej nie spowodował jej fakt, że Belg obniżył loty w zeszłym sezonie. Niektórzy zastanawiają się jak mógł wybrać akurat Inter. Radja od lat mówił przecież, że ignoruje wszystkie oferty, bo nigdzie nie żyje się lepiej niż we Włoszech i że woli zarabiać mniej tutaj niż być zmuszonym mieszkać w kraju, gdzie ciągle pada deszcz. Wiadomo, że nie chciał też zrezygnować z gry w Lidze Mistrzów. Na dodatek tak się akurat złożyło, że trenerem Interu jest gość, u którego miał najlepszy sezon w karierze. Gdzie tu zaskoczenie?

Pewnym wytłumaczeniem/pocieszeniem może być to, że Ninja nie za bardzo sprawdzał się w taktyce preferowanej przez Di Francesco - zagrał sporo bardzo przeciętnych meczów, nie mówiąc już o błędach, które kosztowały (lub mogły kosztować) nas bardzo wiele. Uważam jednak, że Ci, którzy myślą, że w Interze będzie miał zjazd, są w błędzie. Dlaczego? Spalletti już zapowiedział, że Inter będzie grał taką taktyką jak prowadzona przez niego Roma, czyli trójką z tyłu (czemu trudno się dziwić skoro ma w składzie Skriniara, De Vrija i Mirandę) i Radją ustawionym tuż za napastnikiem. Wszyscy wiemy jaki tryb życia prowadzi Belg, ale moim zdaniem przez co najmniej dwa sezony będzie wciąż „kozakiem”, który będzie ciągnął grę Interu. Kto jak kto, ale Spalletti potrafi wykorzystać wszystkie jego walory i boję się, że będziemy cierpieć patrząc na jego dobrą grę. Nawet jeśli

faktycznie tak się stanie, to sędzę, że lamentowanie i przeklinanie Monchiego nie będzie miało sensu. Dlaczego? Bo nie można z całą pewnością twierdzić, że u nas byłoby dokładnie tak samo (widzieliśmy jak wyglądała jego gra w poprzednim sezonie, w bardzo zbalansowanej taktyce Di Francesco). Oczywiście to tylko moje spekulacje, które z pewnością są podszyte złością, że Roma traci tak charyzmatycznego piłkarza.

### **Pastore**

O transferze Pastore do Romy mówiło się już kilka razy, gdy dyrektorem sportowym był Walter Sabatini, który odkrył talent gracza i sprowadził go do Palermo. Nie ukrywam, że za każdym razem cieszyłem się na myśl o tym, że taki piłkarz mógłby grać w Romie. Czemu więc teraz cieszę się nieco mniej? Powodów jest co najmniej kilka. Wydaje się, że Pastore zasiedział się (niestety także dosłownie, na ławce) w Paryżu, a lata lecą nieubłaganie. W ostatnich sezonach grał mało, a jego statystyki są, łagodnie mówiąc, bardzo przeciętne. W tym czasie trenerzy ustawiali go na kilku różnych pozycjach. Trener Romy już zapowiedział mu, że widzi go jako mezzalę, czyli na pozycji, na której nie występował zbyt często. Co to oznacza? W najlepszym przypadku, że będzie potrzebował czasu, by wkomponować się w zespół. W najgorszym skończy się jak eksperymenty z Schickiem i Defrelem na prawym skrzydle. Kolejną rzeczą, która sprawia, że transfer Argentyńczyka nie budzi mojego wielkiego entuzjazmu jest fakt, że pod znakiem zapytania stanie zakup Hakima Ziyecha z Ajaxu Amsterdam. Biorąc pod uwagę tłok jaki zrobił się w środku pomocy po przyjściu Corica i Cristante, wydaje się, że transfer Marokańczyka będzie możliwy tylko w przypadku sprzedaży Strootmana lub Pellegriniego. Ale może trzeba spojrzeć na ten transfer z innej, jaśniejszej strony? To, że grał na wielu różnych pozycjach może przecież oznaczać, że jest wszechstronny i łatwo potrafi się przystosować do nowej taktyki. Zmiana klubu może być z kolei impulsem, aby rozpocząć zupełnie nowy rozdział w karierze i znów stać się gwiazdą Serie A. Życzę wszystkim kibicom Romy żeby tak właśnie się stało.

Autor: mark oni